

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## HISZPANJA W OGNIU REWOLUCJI

### Nocy sobotniej komuniści mieli dokonać przewrotu Wśród huków bomb odbywają się dodatkowe wybory

PARYŻ, 3 grudnia. (Pat.) — Z Madrytu donoszą: W sobotę rano władze policyjne otrzymały wiadomość, że możliwy jest w nocy z soboty na niedzielę w różnych miastach Hiszpanji wybuch ruchu rewolucyjnego.

Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja w Barcelonie, gdzie dotychczas trwa strejk transportowy i gdzie żywioły komunistyczne wykazują wielką aktywność. W Barcelonie i prowincji Barcelony ogłoszono stan ochrony wzmocnionej.

Obawy nie były bezpodstawne, gdyż, jak stwierdzono, komuniści zamierzali wywołać zamieszki w całym kraju. Hasłem miało być

zaatakowanie więzienia w Alcala i uwolnienie przebywających tam więźniów. Następnie zamierzano obalić rząd i objąć władzę przy pomocy zbuntowanych garnizonów. Zanosilo się na groźne wypadki, tembardziej, że jednocześnie kursowały pogłoski o konspiracyjnej organizacji faszystowskiej, która w liczbie około

40 tys. ludzi zamierzała rzekomo wystąpić przeciwko komunistom i anarchom w razie próby dokonania zamachu stanu.

#### Dodatkowe wybory

PARYŻ, 3 grudnia. (Pat.) — Z Madrytu donoszą: W dwunastu prowincjach Hiszpanji odbywają się dziś ponowne wybory, mające na celu powołania w drodze balotażu 95 posłów do kortezów.

Atmosfera polityczna jest niezwykle napięta.

W ciągu 15 dni ministerstwo spraw wewnętrznych trzymało kraj w niepewności co do rezultatów pierwszych wyborów. Dopiero w nocy z sobotę ogłoszono oficjalne wyniki wyborów z dnia 19 listopada. Według wykazów urzędowych, prawica zdobyła 171 mandatów, centrum — 145 mandatów, wreszcie lewica — 61 mandat.

Kortezy mają liczyć 473 posłów wobec czego postanowiono dziś dokonać uzupełniających wyborów 95 posłów.

#### „Niech żyje król“

Agitacja wyborcza przybrała olbrzymie rozmiary. W całym kraju rozlepiono mnóstwo afiszów wyborczych. Ukazały się również transparenty. Wśród napisów nie brakowało hasła: „Niech żyje Alfons 13-ty“.

Do faktu tego nie przywiązuja jednak większej wagi, uważając go raczej za wybryk

#### Teror wśród huków bomb

Przygotowaniom tym towarzyszą jednak

objawy niepokojące.

Trzy dni temu w małej miejscowości Kuentza, jak donoszą dzienniki, dwaj młodzieńcy, należący do ugrupowań prawicowych w biały dzień zostali

zastreleni przez 20-letniego wyrostka,

który bezpośrednio po dokonaniu zbrodni, z uśmiechem zapalił papierosa, dając wyraz przekonaniu, iż nie obawia się kary, gdyż dokonał zabójstwa politycznego.

W Barcelonie terror trwa.

Stale rzucają się bomby, z których nie wszystkie mają charakter postrachowy. Na dwa dni przed wyborami na placu del Padro wybuchła taka bomba i poraniła 8 osób.

Również w Walencji rzucono na jeden z domów bombę. Tej samej nocy w Palomas w pobliżu Badajoz powzięto za rządzenia, mające na celu niedopuszczenie do projektowanych przez komunistów zamachów. W tym samym czasie

zawieszono czerwony sztandar na ratuszu w Manzanaroz.

#### Tajemnicza zapowiedź Lerroux

W Madrycie również widoczne jest podniecenie, tembardziej, że wobec strejku kelnerów, zamknięte są kawiarnie i restauracje.

Olbrzymie tłumy wyległy na ulice. Nie przyczyniło się do uspokojenia umysłów powiedzenie szefa radykałów Lerroux, do dziennikarzy:

„Możecie się przygotować pa nowie do zarejestrowania w nadechodzący poniedziałek faktów wysoce sensacyjnych.“

Prasa hiszpańska interpretując tę zapowiedź, przewiduje, że pod wpływem rezultatów wyborów

obecny rząd ustąpi.

#### Lincz za kupowanie głosów

MADRYT, 3 grudnia. (PAT.) — Do południa w Madrycie zaszło kilka incydentów. W jednym z biur wyborczych grupa zakonnice obrzucona była wy-

krzący mnóstwo pogłosek. O podnieceniu świadczy, m. in. fakt, że niemal wszyscy właściciele składów broni w Madrycie, Grenadzie i większych miastach Hiszpanji na żądanie administracji złożyły posiadane zapasy broni i amunicji władzom policyjnym.

PARYŻ, 3 grudnia. (Pat.) — Z Madrytu donoszą: W samym Madrycie wystawiono dwie listy. Jedną unji prawicy a drugą socjalistyczną. Lista prawicy obejmuje 8 nazwisk. Lista socjalistyczna urzyska 9 posłów w stolicy, gdyż Madryt wybiera 17 posłów.

zwiskami. Wynikła bójka, której kres położyła policja. W innym miejscu tłum usiłował zlinczować jednego z kandydatów prawicy,

oskarżonego o przekupywanie wyborców. W dzielnicy uniwersyteckiej doszło do poważnej bójki, w której odniosło rany dwóch studentów. W tej samej

dzielnicy zniszczono dwie urny wyborcze.

Udział kobiet w wyborach jest dominujący.

#### Rozbijanie urn wyborczych

W prowincji Murcia doszło do rozruchów,

przytem jedna osoba została zabita. W Villasana w prowincji Burgos wyborcy przecięli drogę łączącą miasto z innymi miejscowościami. Przy pomocy władz policyjnych komunikację przywrócono. W miejscowości Honda zostało

rozbitych 9 urn wyborczych i głosowanie zostało zawieszono.

ne. W Madrycie jedna kobieta została pobita, gdyż pięciokrotnie złożyła głos. Na jednej z rogatek miejskich wywrócono autobus, wiozący kilkunastu wyborców. W okolicach Madrytu widoczne jest duże podniecenie. Strejk kelnerów trwa. Do strejku od jutra przyłączają się kucharze i obsługaw dostawców restauracyjnych.

#### Jak głosował prezydent

PARYŻ, 3 grudnia. (Pat.) — Z Madrytu donoszą: prezydent republiki hiszpańskiej głosował o godzinie 14-ej. Wchodzącego do biura prezydenta kilku socjalistów powitało pieśnią międzynarodówki. Część publiczności wniosła okrzyki: „Niech żyje republika“. Przed tem samem biurem wyborczem socjaliści usiłowali niedopuszczyć do głosowania grupy 50 zakon-

nic. Po dłuższej sprzeczce zakonnice spełniły swój obowiązek. Grupa socjalistek nie przestała jednak wznosić wrogich okrzyków, orzyczem śpiewano pieśni rewolucyjne.

Pomiędzy socjalistami a komunistami doszło do bójki, w której położyła kres gwardja cywilna. W innym miejscu rozbito urnę wyborczą.

#### Gorąca woda na policje

Gdy grupa manifestantów zaatakowała jeden z klasztorów,

doszło do wymiany strzałów między manifestantami a policją. Dwa autobusy należące do ugrupowań prawicowych spalono na krańcach miasta. Przy jednym z mostów rewolucjoniści wywieśli sztandar czerwony

na przewodnikach elektrycznych. W ogrodzie szpitalnym nastąpiło starcie między przeciwnikami politycznymi. Na przybyłą policję z okien okolicznych domów wylano kilka garneków gorącej wody. Dwoje dzieci zostało dotkliwie poparzone. Dokonano licznych aresztowań. Biura wyborcze zostały zamknięte o godzinie 16.

#### Litwinow w Rzymie

serdecznie pertraktuje z wodzem faszystów

RZYM, 3.12. (PAT) — Mussolini przyjął dzisiaj w południe komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinowa i odbył z nim długą i serdeczną rozmowę.

Szef rządu włoskiego i Litwinow omówili zagadnienia polityki zagranicznej, zatrzymując się w szczególności na sprawach i dotyczą-

cych bezpośrednio Italji i ZSRR. Rozpatrywano możliwości poprawy ogólnej sytuacji politycznej w duchu paktu przyjaźni włosko-sowieckiego, zawartego niedawno. Obaj mężowie stanu uznali, iż należy w jaknajkrótszym czasie dokonać wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

#### Mowa Roosevelta

Jutro prezydent rozprawić się ma z opozycją

PARYŻ, 3.12. (PAT.) — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wygłosi w dn 5 grudnia mowę, w której uzasadni konieczność kontynuowania dotychczasowej polityki monetarnej. Prezydent ma dać ostrą odprawę krytykom tej polityki. W kołach rządowych prowadzą kampanję propagandową, która głosi, że już obecnie nie

wzmogła się siła kupna w kraju i że widoczna jest zniżka liczby bezrobotnych.

Z drugiej strony podają, że w ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy deficyt Stanów Zjednoczonych wyniósł 2 miliony 465 tys. 574 dolarów w stosunku do 1,151,985,509 dol. w analogicznym okresie r. 1932.

#### Zjazd Fidacu

odbył się w stolicy b. uroczystie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj odbył się w Warszawie niezwykle uroczyste zjazd Fidacu. Na zjazd przybył również p. prezydent Mościcki oraz rząd in corpore. — Przemówienia wygłosili: gen. Górecki, wicemin. gen. Składkowski, min. Rumunji Pancadere, oraz dr. Regina Danysz-Fleszarowa.

#### Ameryka nie

WARMSPRINGS, 2 XII. — (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał ustawę o wysokości i sposobie wwozu trunków do St. Zjednoczonych.

Rząd uwzględnił przesłanie 350 podań o wwóz winn. Zwolnienie to ważne jest do południa dnia dzisiejszego.

# NOWA GRA

Pan marszałek Piłsudski przyjął w poniedziałek posła niemieckiego w Warszawie p. Moltkego. Audjencja odbyła się w obecności ministra spraw zagranicznych p. Becka. O konferencji wydano komunikat krótki. Przyjęcie to nie było naogół niespodzianką, od kilku dni mówiono w sferach zbliżonych do poselstwa niemieckiego o zapowiedzianej wizycie posła Moltkego w Belwederze. Traktowano to, niezależnie od wyników rozmowy, jako wielki krok naprzód w stosunkach polsko - niemieckich. Więcej bowiem niż dwa lata przebywa już w Warszawie obecny poseł niemiecki i prócz urzędowych przyjęć w ministerstwie spraw zagranicznych, rozmów z pp. Beckiem, Szembekiem oraz ministrem przemysłu i handlu nie było żadnego posłuchania w Belwederze. Tak się ułożyły stosunki dyplomatyczne, że po słowie dwóch sąsiadujących z Polską państw musieli długo czekać, aż została przyjęta przez faktycznego kierownika naszej polityki zagranicznej.

Kilka miesięcy temu został przyjęty na dłuższej audjencji poseł sowiecki, Antonow Owsejenko. Czekal również dość długo. Sztwyne stosunki polsko - sowieckie nie nadawały się do żadnej demonstracji zewnętrznej. Wizyta w Belwederze była już samo przez się zapowiedzią i podkreśleniem nowych stosunków i musiała obu dźić zainteresowanie w sferach dyplomatycznych, a szczególnie w polityków drugiego sąsiada polskiego.

Więcej szczęścia miał niemiecki attache wojskowy, general Schindler. Natychmiast po przybyciu do Polski został on przyjęty na specjalnej audjencji przez marszałka Piłsudskiego. Była to rozmowa dwóch fachowców, przyczem jak twierdzą, marszałek Piłsudski oczarował przeciwnika znajomością szczegółów walk w Prusach Wschodnich, przytaczaniem nazw pułków i dowódców, działających na tamym terenie podczas wojny światowej. Dzięki generalowi

Schindlerowi francuski attache wojskowy, pułkownik D'Arbonneau, został mianowany generaliem, inaczej bowiem dziekanem attache wojskowych zostałby niemiecki general, albowiem do przewodnictwa ma prawo najstarszy rangą attache wojskowy.

Ale od tego czasu nie zaszły zmiany w stosunkach polsko - niemieckich. Cicho było w poselstwie przy ulicy Piusa 17, i tylko policjant konny oraz dwaj policjanci, pilnujący do stępu do chodnika, gdzie mieszczą się poselstwo niemieckie, byli widocznym znakiem, że rząd musi dbać o poselstwo, chroniąc je przed ewentualną wrogą demonstracją.

Od roku 1924 wytworzyły się te stosunki. Wybuchła wojna celna za rządów Władysława Grabskiego. Mimo starań nosła Hermana Diamanda, mimo usilnych zabiegów posła niemieckiego w Warszawie, socjalisty Rauschera, nie udało się normalizować stosunków gospodarczych polsko - niemieckich. Interesów politycznych Polski bronili sojusznik i artykulary traktatu wersalskiego. Nieustanne wizyty posła Diamanda w Berlinie, sojuszne skrupulanie w pamiętniku i w listach do żony dowodzą, jakie przeszkody były po jednej i drugiej stronie.

Wreszcie machnięto ręką. Poseł Rauscher przeistoczył poselstwo w elegancki salon towarzyski, gdzie zbierała się ro-

dowa arystokracja polska. — Książę Radziwiłł, hr. Skrzyński i inni działacze polityczni z mitrami byli stałymi gośćmi socjalistycznego posła, które mu imponowała arystokracja. Reprezentant polityczny stał się zbieraczem zabytków; ozdobił on stylowo poszczególne pokoje poselstwa niemieckiego i prowadził rozmowy estetyczne, dążąc do zbliżenia przez furtkę kulturalną. Przyczynił się do zorganizowania wystawy sztuki niemieckiej w Polsce, sprowadził dziennikarzy niemieckich do Warszawy, chcąc przez konfakty ożywić i ruszyć z martwego punktu stosunki polsko - niemieckie.

Zdawało mu się, że po przewrocie majowym szanse zbliżenia wzmożną się, liczył na swe stosunki z Belwederem. A jednak nie udało się cała robotę. Poseł niemiecki w Warszawie zmarł, nie doczekawszy się konkretniejszych rezultatów.

Na czekanie został skazany nowo powołany poseł, mniej rzutki może i powściągliwy, von Moltke. Zgórą dwa lata urzędował w poselstwie, utrzymując stosunki towarzyskie z dyplomatami i w pierwszym rzędzie z ambasadorem francuskim. Nie mógł jednak wykręcić żadnej iskry nadziei w nawiązaniu normalnych stosunków handlowych polsko - niemieckich. Traktaty uchwalone przez sejm i senat polski zostały odrzucone pod naciskiem

prawicy przez komisję Reichstagu niemieckiego. O innym prowizorycznym traktacie nie mogło być mowy.

Trzeba było więc ponownie bawić się w estetykę, zmieniając odpowiednio wygląd poszczególnych pokoi w poselstwie. Ukazał się w jednym z pokoi słynny obraz batalistyczny, gdzie wielki marszałek, prastary posła Moltkego obserwuje w towarzystwie generalów losy bitwy pod Paryżem w roku 1870. Wznawiane były w dalszym ciągu imprezy kulturalne, jak przyjęcia na cześć profesora Zielińskiego, który został odznaczony w czasie uroczystości stulecia śmierci Goethego. —

I dopiero w wigilię wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej nastąpiło ożywienie w stosunkach polsko - niemieckich. Poseł Moltke jeździł tam i z powrotem z Berlina do Warszawy, dążąc do przyśpieszenia zawarcia umowy handlowej. Aż wrócił z Berlina z nowiną, która wybuchła w środę wieczór po ataku gazowym. — Jeszcze w godzinach rannych poseł Moltke, udając się do ministerstwa przemysłu i handlu, musiał szukać ministra, generala Zarzyckiego, w schronie, przy ulicy Elektoalnej, a wieczorem mógł się dowiedzieć, że mimo wszystko, sytuacja się poprawia.

Kancelerz Hitler przyjął ambasadora francuskiego p. Ponceta; marszałek Piłsudski przy-

jął posła niemieckiego p. Moltkego. Wprowadzicie trwa jeszcze subtelny spór o znaczenie wyrazów użytych w rozmowie między kanclerzem i posłem polskim, Lipskim, ale jednak odbywa się sztuczne nagrzewanie atmosfery. Prasa niemiecka zostaje przyjęta na specjalnej herbatce przez ministerstwo spraw zagranicznych. — Odbywa się w odpowiedzi następne przyjęcie w Hotelu Angielskim na cześć wydziału prasowego MSZ. Rokowania handlowe utkwily znówu na martwym punkcie. Pierwsza ustępliwosć niemiecka przed udaniem się posła Lipskiego do kancelarza straciła już na znaczeniu. Strona niemiecka, uważając, że sukces polityczny został już zdobyty, ociąga się z załatwieniem umowy, która ma doprowadzić do zaniechania trwającej już od ośmiu lat wzajemnej wojny celnej.

Ale tymczasem rokowania trwają. Odbywają się podróże tam i z powrotem, zjawiają się artykuły pełne podejrzeń nie tylko w pismach czeskich, ale nawet u bliższych sojuszników. Każdy akt następny, umowa handlowa, względnie traktat, uchwalenie, ratyfikacja, uroczyste wręczenie i wymiana dokumentów będą nieraz sygnalizowane, jako rozbudowa dalszych stosunków polsko - niemieckich, choć ze skąpego komunikatu o wizycie w Belwederze sędzić należy, że daleką jest droga od „niepostugiwania się siłą“ do paktu o nieagresji, Stan wieloletniej apatii, który panował na ulicy Piusa, mijają. Rozmowy z Berlinem nie mają się ku końcowi, a rozpoczynają się dopiero i będą wyzyskane przez graczy tak zgrabnie, jak rokowania poprzednie z ulicą Poznańską (poselstwo sowieckie). Wehoczimy w nowy okres i sferę flirtu. Koncepcja polityczna wyłoni się dopiero później, gdy gry prowadzone w całej Europie ujawnią nową konfigurację sił, gdy skończą się tajemnicze zabawy, prowadzone między Londynem, Paryżem, Berlinem a Rzymem.

Regnia



**Szyba wystawowa nigdy nie zajdzie mgłą**

jeśli w witrynie pracować będzie

**Wentylator-Wiatraczek**



Minimalne zużycie prądu (godzina 2 i pół grosza)

Sprzedaj wszelkich aparatów grzejnych na raty i za gotówkę

**w Sklepie Elekrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115 Telef. 134-42.**

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

**LUNA**

Dziś i dni następnych!

Passe-partouts, bilety bezpłatne i ulgowe bezwzględnie nieważne.

Film ze złotej serji United Artists p. t.

W rolach głównych: **DOUGLAS FAIRBANKS** i **BEBE DANIELS** • Tempo! Humor! Napieć!

**Nadprogram:** Kolorowa groteska rysunkowa p. t. **Wiosna ptaków**

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o g. 12 w poł.

**PALACE**

Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4-ej

Najnowsze arcydzieło **CECIL B. de MILLE'A** niekoronowanego króla monumentalnego filmu p. t.

**Bunt Młodzieży**

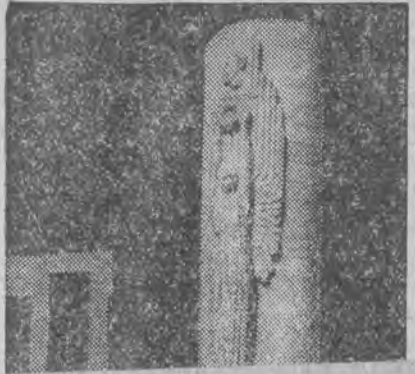
Wielkie współczesne arcydzieło sztuki kinematograficznej o podkładzie społecznym, Film, o którym mówi cały świat.

**300 aktorów i 5000 statystów** bierze udział w tym najpiękniejszym filmie sezonu. W roli gł. **Charles Bickford**

Nadprogram: Najaktualniejszy tygodnik dźwiękowy „Paramountu”. Passe-partouts i bilety ulgowe aż do odwołania nieważne

# S A B R A

**Pomnik zamordowanego prezydenta**



**Jak zapobiec bezrobociu**

Nowy „prywatny” sposób zwalczania tej klęski

W Londynie wystąpił niedawno z oryginalnym planem radykalnej walki z bezrobociem na całym świecie, ekonomista W. Shadforth. Wychodzi on z założenia, że problem bezrobocia nie może rozwiązać partja polityczna i że podejście do tego zagadnienia winno nastąpić ze strony inicjatywy prywatnej.

Idea Shadfortha polega na wprowadzeniu przymusowej daniny w wysokości 1 pensa (około 12 groszy) od każdego funta majątku narodowego Anglii i wszystkich krajów, które cierpią dziś na bezrobocie. W Anglii szacuje Shadforth wpływy z tego rodzaju daniny na ponad 150 milionów funtów szterlingów. Z sumy tej powstałby centralny fundusz do pokrywania wszelkich płatności, związanych z łaniem bezrobotnym pracy. Ponieważ funt szterling ma 240 pensów,

przetó Shadforth projektuje, by stworzono stały fundusz, reprezentujący jedną 240-tą część majątku narodowego w W. Brytanji! W ten sam sposób wszystkie kraje cierpiące na bezrobocie powinny — zdaniem projektodawcy — w podobnym stosunku przeznaczyć o ile chodzi o kraje europejskie, jedną 200-tą część swego majątku na rodowego na przymusową daninę, z której powstałby żelazny fundusz na walkę z bezrobociem.

Według projektu Shadforth, walka z bezrobociem odbywałaby się następująco: przedewszystkiem zakwaterowanie przymusowe wszystkich bezrobotnych w danym kraju u ludzi posiadających wolne mieszkania i warsztaty pracy. Prze cięcie wypada dziś jeden bezrobotny w Anglii na 4 pracujących. Shadforth żąda, by tam, gdzie pracuje 4 ludzi, pracodawca został zobowiązany do przyjęcia jednego bezrobotnego i użycia go do jakiej kolwiek pracy. Plan Shadfortha

przewiduje, iż bezrobotny, przymusowo zatrudniony, otrzyma z końcem każdego tygodnia swą pełną płacę, nie od swego pracodawcy, ale z centralnego funduszu, powstałego z daniny pensowej. Poza tem zarząd centralnego funduszu bezrobotnych wypłaci każdemu pracodawcy renowację w sposób podobny do wynagradzania właścicieli fabryk, przejętych przez rząd w czasie wojny światowej, t. j. 10 proc.

Projektodawca projektuje następ nie szczegółowo sankcje karne, jakie należałoby ewentualnie zastosować wobec pracodawców — wrazie ujawnienia spekulacji na tle wypłaty zwrotu kosztów utrzymania zajętego przy przymusowej pracy. Shadforth jest zornia, że plan jego dostarczy stałej pracy każdemu człowiekowi na całej kuli ziemskiej w ciągu 3 miesięcy.

Do stosów mnożących się projektów przybył nowy...

**Nowy władca Iraku**



Nowy król Iraku Ghazi, który objął tron po Fajsalu, zmarłym we wrześniu b. roku w Bernie Szw. Nowy król liczy za ledwie 21 lat.

**Zdrada załogi trzech kanonierak**

TOKIO, 1 XII. (Tel. wł.). — Trzy kanonierki wysłane przez rząd nankijski dla uśmierzenia powstania komunistycznego w Fu - Kien przeszły na stronę powstańców i obecnie pełnią służbę obronną przeciwko wojskom nankijskim.

**Wystawa grafiki polskiej w Wersalu**

PARYŻ, 2. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym w bibliotece komunalnej w Wersalu otwarto wystawę grafiki polskiej. Obejmuje ona 400 eksponatów akwafort, drzeworytów i litografii 76 artystów polskich.

**Wielka autostrada Berlin—Praga—Wiedeń**

Wiosną przyszłego roku ukończona zostanie budowa wielkiej autostrady prowadzącej z Berlina przez Pragę do Wiednia. Odcinek tej drogi, przecinający Czechosłowację jest najdłuższy i jest już niemal w zupełności wykończony. Pozostaje jeszcze wykończyć część odcinka pomiędzy Taborem a Nową Bystrycą, co nastąpi na wiosnę. Nowa autostrada w znacznej mierze ułatwić będzie międzynarodowe połączenie samochodowe w Europie środkowej i znacznie też skróci drogę pomiędzy Berlinem a Wiedniem.

**BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”**

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

**Rajski ptak**

Szał erotyczny pod niebem podzwrotnikowym z DOLORES DEL RIO

**Nec w Kairo**

z MYRNA LOY. — Frapujący dramat erotyczny z pięknym Paganinem Ramonem Novaro

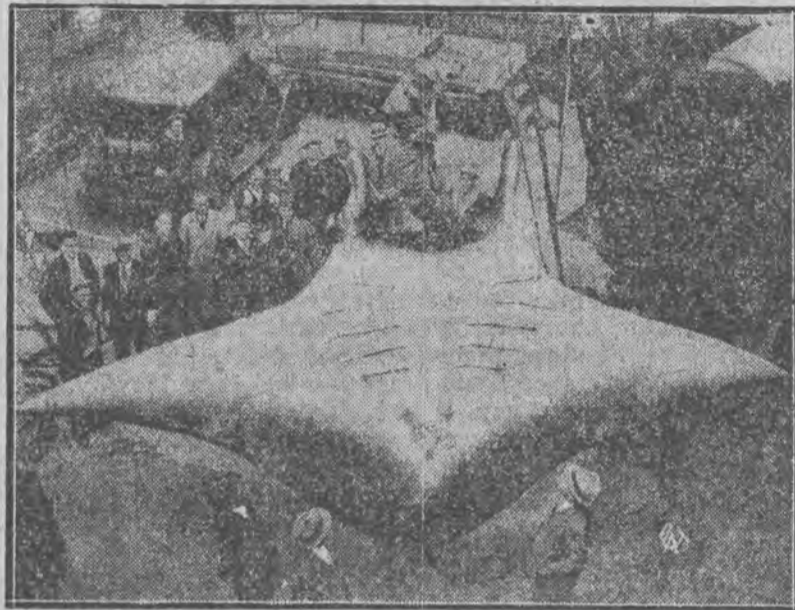
**Kawalkada**

Najwybitniejsze arcydzieło obecnego sezonu. Film, o którym mówić będą 3 pokolenia.

**Urwis z Hiszpanji**

Najwspanialszy arcyfilm od czasu „ZŁODZIEJA z BAGDADU” i „SZECHEREZADY” z królem humoru EDDIE CANTOREM na czele zespołu 72 girls ZIEGFIELDA REWJI.

**Ryba—potwór**



Na Atlantyku rybacy amerykańscy złowili potwornych rozmiarów rybę, wagi około 2 i pół tys. klg. Ryba „uległa” ugodzona 22 kulami wybuchającemi. Na zdjęciu widzimy wyładowanie potwora morskiego.



**ZWYCIĘZCIE GRUŻLICĘ. MOŻE TYLKO WSPÓLNY WYSIŁEK CAŁEGO POLECZENSTWA**



Codzienny Dodatek Powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dn. 4.XII. Nr. 36

STEFAN ZAGORZYŃSKI.

**Plan B-4**

Powieść szpiegowska na tle życia łódzkiego.

Ciąg dalszy

Tego samego dnia siedziała Ina w swej garderobie nad gazetami. Musi znać przecież nowe szczegóły „afery Raczkowskiego” — tak nazywała tę sprawę prasa. Na stole i na podłodze leżały porzucane plachty papieru.

W tej chwili zapukał ktoś do drzwi. Pewnie inspicjent, albo ta stara małpa, dyrektor. — Proszę!

Uniosła głowę z nad gazet. Do garderoby wszedł jakiś nieznamy pan. Ukłonił się, rozjeździł na wszystkie strony.

— Chciałbym zobaczyć się ze Stasiem.

— Ze Stasiem? Jakim Stasiem? Czego pan tu chce? Ja pana nie znam. Proszę się stąd wynieść, bo zawołam woźnego.

Ina przestraszyła się. Co to za jeden? Z policji? Z żandarmerji? Z wywiadu? Więc jednak wpadli na nią.

Pan pokiwał głową. Zamknął drzwi na klucz. Ina patrzyła na niego przestraszona. Czekala, co z tego wyniknie. Pan podszedł do małej umywalni, stojącej w kącie i zaczął zmywać sobie twarz. Trwało to parę minut. A potem odwrócił się. Zmienił się nie do poznania. Zupełnie inny człowiek. Ina otworzyła szeroko oczy.

Tak, to był on. Bez wątpienia on. Von Hammerstein. Attache wojskowy we Wiedniu. Poznała go. Te same rysy. Ten sam głos. Tak mało się postarzał.

Poznała go. Człowieka, którego najbardziej nienawidziła. Który spowodował to, że stała

się tem, czem jest — sprzedaną dziewczką o pięknie brzmiącej nazwie tancerki kabaretowej.

I teraz ten von Hammerstein przychodzi do niej. Ma sposobność mu się odwdziżyć!

— Niech się pani nie lęka. Zaraz zobaczy pani, kim jestem.

Wprawnie, ze znajomością rzeczy, zaczął się szminkować, poprawił włosy, włosy. Potem znów odwrócił się do Iny.

— Teraz mnie pani poznaje? Miał twarz tego starszego, który wówczas przyszedł ze Stasiem do kabaretu.

— Gdzie jest Stasio? Ina namyślała się co zrobić. Stary odwrócił się i znów zaczął pracować około swej twarzy.

— Czy może mi pani powiedzieć, gdzie jest Stasio?

Spojrzał na nią przez ramię. Miał teraz kwadratową rudą brodę. Ina chciała zyskać na czasie.

— Nie wiem dokładnie. Pewnie tu się zjawł. Może pan na niego zaczeka. Niedługo chyba przyjdzie.

— A gdzie on mieszka?

— Nie wiem.

— Jakto, pani nie wie?

Znów spojrzał przez ramię. Patrzył teraz na Inę żyd z rudą brodą. Co za genialny charakteryzator — pomyślała.

Ale nie było czasu na rozmyślanie. Stalowe mocne oczy patrzyły na nią twardo. Ina przestała logicznie myśleć. Nie słuchała tego, co on do niej mówi. Przed oczyma przesuwały się jej obrazy niedalekiej przeszłości. Tak szybko i takie wyraźne. Banalna, zwykła historia, ale jakże dla niej bolesna.

**ROZDZIAŁ XX.**

We Wiedniu. Była studentką medycyny. Zapowiadało się świetnie. Była zdolna, miała lotny umysł. Jej ojciec zajmował stanowisko pastora w Czechach. Miał dużo dzieci. Trzymał swą piękną córkę bardzo krótko i z największą niechęcią pozwolił jej na wyjazd do Wiednia na studia. Pokusę wielkiego miasta — a ona jest taka ładna. Ale cóż robić. W domu dużo dzieci; brat, właściciel

ciel drukarni, obiecał dać bratance mieszkanie i utrzymanie.

Ina w laboratorjach i prosek torjach, zawsze otoczona tłumem wielbicieli — takich samych młodych i naiwnych chłopaków, bawiła się, uczyła i znów bawiła.

Ale przyszedł on. Pamięta, gdy pierwszy raz zobaczyła go w kawiarni. Nie zwróciła na niego szczególniejszej uwagi. Był przystojny, prawda — ale ona lubiła młodych, wesołych chłopaków. Nie dawał jej spokoju. Przyniósł, że ją kocha. Strasznie, namiętnie, aż do śmierci. Cóż mogła wiedzieć o miłości młoda studenteczka. — Powiedział, że jest attache wojskowym przy ambasadzie niemieckiej. Ze nazywa się von Hammerstein. Ze ma majątki rodowe. Ze rzuci służbę wojskową i poślubi ją. Uwierzyła. Uległa. Jaka była wówczas głupia. Tydzień, jeden krótki tydzień bawił się z nią. Potem porzucił, znikł. Ambasada odpowiedziała, że został przeniesiony.

D. c. a

## KSIĘGI HANDŁOWE

DZIENNIKI  
AMERYKAŃSKIE  
do 30 kont

SPECJALNOŚĆ FIRMY  
**A. J. OSTROWSKI**  
PIOTRKOWSKA 55.

## Wiadomości bieżące

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charency (Pomorska 12); E. Muellera (Piotrkowska 46); M. Epsztajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

**SENATOR IWANOWSKI W ŁODZI.** — W nadchodzącą niedzielę, dnia 10 b. m. przytęwa do Łodzi senator Iwanowski, który wygłosi odczyt o sytuacji gospodarczej państwa oraz omówi ostatnie zagadnienia polityki zagranicznej.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych sen. Iwanowski bawić będzie w Zgierzu, gdzie podobnej treści referat wygłosi w gimnazjum im. Staszica.

**ZEBRANIE KOLEJARZY.** — W dniu wczorajszym na terenie parowozowni Łódź — Kaliska odbyło się wielkie zebranie kolejarzy węża łódzkiego, na które przybyło około 800 osób.

Zebranie poświęcone było omówienia licznych spraw zawodowych oraz spraw natury politycznej. Między innymi przemawiał do zebranych ptk. Walawski, poruszając sprawy związane z tworzącą pracą dla państwa.

**OCHRONA PRYWATNYCH WIE RZYSIEMI.** — Prawo o wykroczeniach przewiduje karę w drodze administracyjnej za złośliwe wstrzymanie pensji pracowników. Jednak prawo to nie obejmuje wypadków wstrzymywania plac nauczycielom prywatnym przedmiotów ogólnych lub muzyki.

Jak się dowiadujemy, pracownikom obecnie rozporządzenie, dotyczące ochrony nauczycielstwa prywatnego. Będzie to ustawa normująca całokształt stosunków między pracodawcą a pracownikiem, przeważnie nieplaceni nauczyciele, w drodze administracyjnej. W ten sposób sytuacja nauczycieli prywatnych niewątpliwie ulegnie poprawieniu.

**A. Kantor S-cy Grand Hotel** wykonujemy precyzyjnie na miejscu wszelkie roboty zegarmistrzowskie. Polecamy najnowsze wzory robót jubilerskich.

# Walka ze zmorą podatkową

## Rząd przeprowadzi reformę poboru danin społecznych i samorządowych

Skomplikowany system podatkowy w Polsce jest źródłem największych utrapień zarówno dla społeczeństwa jak i dla władz podatkowych. Płatnika, niezależnie od tego czy jest wielkim fabrykantem czy drobnym kupcem, właścicielem domu czy tylko skromnym lokatorem, przesładuje w ciągu całego roku fala nakazów płatniczych. Nakazy te sypią się jak z rogu obfitości.

Właściciel nieruchomości otrzymuje najpierw wymiar i nakaz płatniczy ze strony państwa. Wskład za papierkiem skarbowym nadchodzi papierkiem z magistratu lub gminy.

Właściciel lokalu cztery razy do roku otrzymuje nakazy płatnicze osobno na rzecz państwa, osobno na rzecz gminy. Podobnie rzecz się ma z podatkami przemysłowym. Pracodawca zatrudniający choćby jedno go pracownika otrzymuje z ubezpieczeń aż 3 różne nakazy, na kasę chorych, na Fundusz bezrobocia, na Fundusz pracy, ba, czwartym jeszcze z zakładu wypadkowego. Jeśli pracownikiem jest pracownikiem umysłowym to osobno przyjdą nakazy, upomnienia i ewentualne zajęcia ze strony ZUPU.

Nawet przy płaceniu składek za służącą otrzymuje się aż dwa nakazy miesięcznie: pierwszy za kasę chorych (zł. 4.45), drugi za Fundusz pracy (90 groszy). Poza to otrzymujemy przekazy z telefonów, gazowni, elektrowni Polskiego Radja.

To też z uznaniem należy

powitać postanowioną już reformę systemu podatkowego. Jeśli chodzi o kasę chorych, ZUPU i t. zw. ubezpieczenia społeczne, to uproszczenie wymiaru składek nastąpi niedługo, z wejściem w życie ustawy scaleniowej. Zamiast 3 — 4 różnych nakazów płatniczych przyjdzie jeden, łączny kur. ulujący w sobie wszystkie należności ubezpieczeniowe. Pozostanie jeszcze Fundusz pracy i Fundusz bezrobocia, ale przy dobrych chęciach można by i te włączyć do poprzednich zaoszczędzić pracy personelowi wymiarowemu i miłregi płatnikom.

Dalszym krokiem, o wiele poważniejszym i mającym szersze dla społeczeństwa znaczenie, jest zapowiedziana reforma podatków gminnych, samorządowych.

Reforma ta polegać będzie na zniesieniu tych wszystkich samoistnych podatków i opłat samorządowych, które opierają się o państwowe podatki: gruntowy, od budynków oraz od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Mają być zniesione opłaty i dopłaty drogowe, podatek wyrównawczy w gminach wiejskich, specjalne dopłaty nobilitacyjne w miastach od właścicieli nieruchomości na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń dobra publicznego oraz podatek inwestycyjny.

Wzajemian za to związkom samorządowym woła będzie obciążać grunty, place i nieruchomości oraz przemysł i handel

jedynie w formie dodatku do analogicznych podatków państwowych.

Dodatki te jednak wymierza ne będą i ściągane nie przez gminy lecz przez władze skarbowe, na podstawie łącznych nakazów płatniczych i nie w dowolnej wysokości, jak to praktykowały samorządy lecz w rozmiarach zgóry i ściśle ograniczonych. Przyniesie to nie tylko uproszczenie i scentralizowanie akcji wymiarowej, lecz także poważną ulgę dla płatników.

Pozatem obciążenie gruntów nieruchomości, przemysłu i handlu na rzecz samorządu nie będzie mogło przekraczać 60 proc. świadectw przemysłowych, 60 proc. państwowego podatku od nieruchomości oraz 100 proc. państwowego podatku gruntowego w Poznańskim, 130 proc. w Małopolsce i 250 proc. w dawnym zaborze rosyjskim.

Wszystkie bez wyjątku związki samorządowe: miasta, sejmiki i gminy wiejskie odnoszą się negatywnie wobec zamierzonej reformy, obawiając się zmniejszenia dotychczasowych dochodów i zbytniego uzależnienia finansów komunalnych od skarbu państwa.

Ze swego egoistycznego stanowiska może i mają trochę racji. Należy jednak przypomnieć, że samorządy nie są jakimś odrębnym państwem w państwie, lecz stanowią jedno z ogniw w łańcuchu ogólnej administracji publicznej i ogólnopaństwowym zadaniom pro-

ciwstawić się nie powinny, tembardziej, że na zamierzone reformy społeczeństwo oddawna czekało i po ich wprowadzeniu naprawdę odetchnie z ulgą.

## CASINO

Dziś początek o g. 4 ej

## Hanka Ordonówna

oraz **Eogustaw Samborski**  
**Jerzy Leszczyński**  
**Igo Sym**  
**Jerzy Jur-Pichelski**  
w rewelacyjnym filmie

## SZPIEG W MASCE

## Co usłyszymy dziś przez radio?

7.05 Gimnastyka i muzyka z płyt  
12.05 Muzyka popularna z płyt.  
15.25 Wiadomości o eksporcie polski.  
15.40 Muzyka z płyt.  
15.55 Pieśni w wykonaniu R. P. ellie (płyty).

16.10 Recital wiolonczelowy Boleława Ginsburga.  
16.40 Lekeja języka francuskiego (kurs elementarny).

16.55 Koncert w wykonaniu orkiestry teatru „Cyganerka” i Helena Makowska (śpiew).

18.00 „Spoczynek u roślin”.

18.20 Audycja żołnierska.

18.45 Przemówienie p. ministra Starzyńskiego — komisarza pożyczki narodowej.

19.10 „Z psychologii przeżycia muzycznego”.

19.25 Wiadomości sportowe.

19.40 Koncert z Budapesztu.

21.45 „W kraju hiszpańskich Basków” (feljton).

22.05 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja”.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

Lipsk (390)  
21.15 Symfonia E-moll Czajkowskiego.

Wrocław (325)

17.50 Rondo Szopena i Suita Raczmaninowa (2 fortepiany).

Langenberg (412)

00.00 Fragmenty z oper Wagnera „Tannhäuser” i „Zygfryd”.

Wiedeń (517)

20.00 Koncert (Uwertura „Semiramis” Rossiniego, Symfonia C-dur Schumana, „Don Juan” R. Straussa).

North Reg. (480)

20.45 Kwartety smyczkowe: Mozart F-dur i Dohnany'ego nr. 2.

Rzym (441)

20.45 Recital skrzypcowy (Sonaty Beethovena i Busoniego, Chaconne Vitaliego).

Sztokholm (435)

19.50 Recital skrzypcowy Prihody (M. in. Sonata F-dur Dworzaka, „Z ojczyzny” Smetany, Kaprys Prihody, Zefir Hubay'a).

Bero - Muenster (439)

19.50 Symfonia B-dur Szuberta.

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).

Budapeszt (550)

19.40 Utwory Beethovena (Symfonia B-dur i C-dur, Koncert fortepianowy Es-dur).



## SZALONA NOC W ZOO

Tehnienie prawdziwej poezji.  
Czar pierwszej miłości  
Walki drapieżnych zwierząt  
Niesamowite zdarzenia w Zoo

Wkrótce w Grand-Kinie

## Kino-teatr ROXY

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!  
Urwis!

Szalona Dziewczyna!  
Trzpiot!  
Rozkoszna!

## ANNY ONDRA

w najpopularniejszej komedii  
reżyserji **Karola Lamacza**

w głównej roli męskiej  
**LUCIEN BAROUX**

## Miss FLORA

Początek o godz. 4-ej

# Burzliwy pobyt Korfanteo w Łodzi

## Członkowie chadecji usiłowali poturbować swego lidera

W dniu wczorajszym na terenie łódzkiego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji doszło do burzliwych i wysoce rewelacyjnych sejsji, których głównym bohaterem był przywódca chadecji w Polsce, poseł Wojciech Korfanty, specjalnie przybyły do naszego miasta w związku z ostremi targami, jakie mają od pewnego czasu miejsce w łonie partji. W świetle zebranych przez nas autorytarnych wiadomości wydarzenia wczorajsze miały następującą treść i przebieg:

Od z,órą trzech miesięcy na terenie chadecji w Łodzi i województwie łódzkim panują silne rozdźwięki. Olbrzymia część członków tego stronnictwa na ostatnich zjazdach i konferencjach partyjnych jawnie oświadczyła

**gotowość przejścia do obozu BłWR.**

Również na zjeździe wojewódzkim, który odbył się w Łodzi w Domu Ludowym przed dwoma tygodniami, opowiadano się przeciwko dalszemu kontynuowa-

niu dotychczasowej polityki partyjnej, domagając się rewolucyjnej zmiany programu w sensie zbliżenia go do programu sanacji. Doszło do tego, że w rezolucjach, powzięto m. in. uchwałę potępiającą politykę prezesa

ogólnopolskiej partji, Korfanteo, przeciwstawiającego się idei współpracy z rządem. Jedną z uchwał wzywała również posła Korfanteo do Katowic.

Dowiedziawszy się o tem lider chadecji odwołał się do rady okręgowej wojewódzkiej Ch. D., żądając zwołania zjazdu wojewódzkiego na dzień 3 grudnia r. b. do Łodzi. Rada okręgowa, w skład której wchodzi szereg działaczy czynnie dziś współpracujących z Bezparyjnym Blokiem współpracy z rządem, odmówiła temu żądaniu i pomimo zapowiedzi posła Korfanteo, iż osobiście zjawi się on na zjeździe — zjazdu nie zwołała.

Wówczas poseł Korfanty odesłał do poszczególnych kół chadecji w łódzkim województwie pismo, w którym zwołał na własną rękę zjazd na dzień

wczorajszy. Istotnie wczoraj p. Korfanty przyjechał w towarzystwie swego sekretarza. Kaczorowski do Łodzi i natychmiast udał się do Domu Ludowego. W siedzibie chadecji oczywiście nie było ani jednego delegata, tembardziej, że wojewódzka rada

**odmówiła oddania lokalu na zjazd.**

### Apel do rzemiosła

Na wiadomość o rozpisanju 6 proc. wewnętrznej pożyczki narodowej rzemiosła województwa łódzkiego w odpowiedzi na wezwanie rządu oraz apel Resursy Rzemieślniczej w Łodzi na walnym zebraniu rzemiosła w dniu 24 września r. b. postanowiło jednomyślnie uchwałą poprzeć w całości akcję pożyczki narodowej i wziąć solidarnie bezpośredni udział w subskrypcji. Na zebraniu tem dano również wyraz przekonaniu, że w gronie subskrybentów nie brakuje ani jednego kolegi - rzemieślnika.

W zrozumieniu doniosłości podjętej przez rząd akcji i wysiłku całego społeczeństwa — stwierdzić możemy, że rzemiosła województwa łódzkiego nie pozostało za innymi i wzięło gremjalny udział w subskrypcji pożyczki narodowej i dziś niezawodnie wyteży wszystkie siły, aby podjąć przyjętym na siebie obowiązkiem przez terminowe wpłacanie rat pożyczkowych.

Apelujemy garąco do wszystkich kolegów rzemieślników, aby bez ociągania się zaraz dziś lub najpóźniej we wtorek wnieśli do właściwych placówek subskrypcyjnych III ratę pożyczki.

W historii Polski nie było wypadku, aby w ogólnych wysiłkach narodu brakło rzemieślnika polskiego i dziś czynem swym dowiedziemy, że umiemy utrzymać tradycję swych wielkich przodków i idąc w ich ślad, dopomożemy ojczyźnie w jej potrzebach.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej w Łodzi.

W lokalu odbywało się jedynie zebranie dozorców domowych, do których poseł Korfanty usiłował wygłosić przemówienie. W momencie, gdy Korfanty usiłował przemówić do zebranych, pomiędzy zebranymi a grupą zwolenników Korfanteo

**wynikła bójka,**

w czasie której wybito parę szyb i jeden z obecnych został ranny odłamkiem szkła. Nie mając wyjścia, poseł Korfanty wraz ze swymi zwolennikami

udał się do „Tivoli“, lecz i tam opozycja uniemożliwiła mu odbycie konferencji. Należy zaznaczyć, że w lokalu Domu Ludowego

**usiłowano Korfanteo poturbować**

i tylko dzięki pomocy przybyłej pomocy policji uniknął on tego.

Kursujące na mieście pogłoski o rzekomem zdemolowaniu Domu Ludowego w czasie wspomnianych incydentów, nie odpowiadają prawdzie.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza

B. P.

## Matylda Szladkowska

urodz. Wollman

przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dn. 4 b. m. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Magistrackiej Nr. 16, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

**Mąż, Synowie, Siostry i Rodzina**

### Pierwsze jaskółki przedwyborcze

**Zebranie P. Z. O. O. w sali kina „Przedwiośnie“**

W dniu wczorajszym w sali kina „Przedwiośnie“ przy ul. Zeromskiego 74, odbyło się zebranie przedwyborcze członków, należących do federacji polskich związków obywateli ojczyzny.

Zebranie zagał prezes federacji grodzkiej dr. Oksza - Strzelecki, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Dłuższy referat na temat nowej ustawy samorządowej wygłosił delegat wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim p. Petrus.

Następnie wygłosił przemówienie prezes związku rezerwistów Hipolit Piątkowski na temat znaczenia przyszłych wyborów, które odbędą się w samorządzie łódzkim.

Po przemówieniu prezesa Piątkowskiego przewodniczący dr. Oksza - Strzelecki, odczytaniem rezolucji, która nawoływała do gremjalnego wzięcia udziału w przyszłych wyborach do samorządu łódzkiego, zamknął zebranie.

Rezolucja ta została przez zebranych jednogłośnie przyjęta. (p)

### Cenzura fotosów i kinowych reklam zewnętrznych

Związki filmowców zastanawiały się nad projektem rozporządzenia o teatrach świetlnych, jakie wkrótce będzie ogłoszone. Projekt tego rozporządzenia wprowadza bardzo poważne utrudnienia, zwłaszcza w dziedzinie reklamy i wpuszczania widzów. Ustala się mianowicie, że dzieci do lat 18 nie będą mogły uczęszczać na filmy niedozwolone dla młodzieży. Właściciele teatrów świetl-

nych zgłosili do tego punktu poprawkę, uważając, że należałoby ograniczyć wstęp tylko dla młodzieży do lat 16-tu.

Pozatem nowe przepisy przewidują, że fotosy, reklamy, plakaty i napisy nad wejściami do kin będą musiały podlegać cenzurze. Otóż, o ile cenzurowanie reklam zewnętrznych byłoby utrudnione i w tej sprawie właściciele teatrów świetlnych zgłosili sprzeciw.

PIERRE MILLE

# Zegarek

— To bardzo trudno osądzić, kto jest szpiegiem, a kto nim nie jest — rzekł do mnie X. wzruszając ramionami.

— Jeżeli kto do tego najlepiej się kwalifikuje — to chyba pan — odpowiedziałem.

Znałem bowiem jego wielkie zasługi na tem polu, położone w czasie wojny.

— Nie — odparł na moje pochlebstwo — to nie jest rzecz tak łatwa przekonać się, czy ktoś kobieta czy mężczyzna, zajmuje się naprawdę szpiegostwem. Tembardziej trudno było to podczas wojny, gdy mnóstwo poczciwych, porządnych ludzi, było formalnie dotkniętych epidemją „szpiegomaniji“. Nie ma pan pojęcia, ile czasu marnowało się na sprawdzaniu denuncjacji, które niemal zawsze okazywały się bezpodstawne... Przytoczę panu taki przykład: Doniesiono mi, że kelner pewnej restauracji, mówiący niemieckim akcentem rysował jakiegoś plany. Zająłem się stwierdzeniem tego faktu i okazało się, że był to plan stolików, które miał obsługiwać. Był to zresztą autentyczny szwajcar, niebardziej skłonny do szpiegostwa, niż pan i ja.

Ale to jeszcze nic. Opowiem panu inną historię.

Pewnego pięknego dnia w Paryżu — byłem zatrudniony w wydziale lewywiadowym w Paryżu — naczelnym dyrektorem wezwał mnie do siebie i powiedział: Pojedź pan natychmiast do B. — jest to port u wejścia do kanału La Manche, jak pan wie. Sprawa jest dość skomplikowana. Miejscowi mieszkańcy przytrzymali dwóch ludzi ubranych tylko w koszulę i spodnie z bosymi nogami i bez żadnego nakrycia głowy. Również kleszenie spodni były puste. Przytrzymano oświadczyli, że są marynarzami nie mieckimi i dezterterami. Należeli do załogi łodzi podwodnej niemieckiej, ale mieli już dość tej służby. Dlatego też gdy łódź zbliżyła się do wybrzeża, w chwili gdy pozostali bez nadzoru, rzucili się do wody i dostali się na ląd.

„Odstawcie nas do obozu jeńców, niczego więcej nie żądamy“ — oświadczyli.

— Być może mówili prawdę — pozwoliłem sobie zauważyć.

— Tak pan sądzi? A jeżeli wylądowali tam naumyślnie, aby poznać obwarowania albo wysadzić w powietrze jakiś obiekt i potem umknąć na statek, który miał na nich czekać w omówionem miejscu. Musiałem uznać, że te podejrze-

nia mogły być również słuszne. Potwierdzały je jeszcze następujące okoliczności. Kiedy ich zapytano, jak się to stało, że nie mają przy sobie, wyznali, że obawiając się złego przyjęcia, zakopali wszystko w piasku na wybrzeżu.

We wskazanem przez nich miejscu znaleziono rzeczywiście...

— Co znaleźli? Dynamit, masyżny piekielny?... — przerwałem żywo.

— Nie. Jedynie drobniutki, jakiegoś rodzaju przy sobie marynarze. Pugiłares z niewielkimi pieniędzmi, fotografie rodzinne...

— No, a więc?

— Ale także zegarek — powiedział mój naczelnik z tryumfem. Był to zegarek bardzo tani, niklowy, a jego właściciel, który podał jej nazwę się Jakob Kerl, oświadczył, że kupił go w Jenie i zapłacił za niego pięć marek.

— Otóż ten zegarek jeszcze chodził... a przecież ci dwaj ludzie utrzymywali, że płynęli przez jakie pół godziny zanim dostali się na wybrzeże. To było więc niemożliwością, aby zegarek nie stanął, nieprzypadł? A zatem widocznie kłamliwym. Nie przytołniali na wybrzeże, ale wysadzono ich na nie. Nie byli dezterterami, ale przybyli w misji szpiegowskiej lub sabotażowej. Jako szpiegów czeka ich dwanaście kul.

— Tak, rozumiem. To byli naprawdę szpiegi.

— Ale oni nie przestają zanewnić z swej niewinności, a robią to

z taką frapującą szczerością, że dlatego właśnie postanowiłem pana tam wysłać... Pan już potrafi przeniknąć niejedną skomplikowaną historię.

— Na honor — ciągnął dalej X. — w chwili kiedy przybyłem do B., nie miałem najmniejszego zaufania do zeznań tych osobników... Ale jednak ich zachowanie zaintrygowało mnie. Przedewszystkiem nabrałem pewności, że są to rzeczywiście tylko zwykli majtkowie, a nie przebrani oficerowie marynarki. Jeden z nich płakał gorącymi łzami, mówił, że ma żonę i dzieci... Ale tak wszystkie mówią. Drugi, Jakob Kerl, zachowywał więcej zimnej krwi. Tłumaczył dokładnie motywy, które skłoniły ich do dezercji, a były one tak charakterystyczne, że zasługiwały na wiarę. Gdy opowiadał szczegóły swej ucieczki, przerwałem mu:

— Więc pan utrzymuje, że przebywaliście w wodzie około 25 minut?

— Tak mniej więcej, panie dyrektorze.

— I pański zegarek, ten, który trzymał w ręku, nie przestał chodzić?... Ależ pan sam widzi, że to drwiny z waszej strony.

Podjężany rozłożył ręce takim ruchem jak gdyby chciał powiedzieć: „No cóż ja na to poradzę. Tak jednak było“.

— Jakób Kerl — powiedziałem do niego. — Zrobimy małe doświadczenie. Oto szklanka napełniona wodą. Włóż do niej pański zega-

rek. Idźcie jeszcze, słyszcie jego tykanie. Zanurz go na pół godziny do szklanki z wodą. Godzi się pan na to?

— Według rozkazu, panie dyrektorze.

...Pół godziny oczekiwania w tych warunkach!... Dla niego i jego towarzysza musiała to być wieczność. Ich życie zależało od tego eksperymentu. Towarzysz Kerla szlochał, on sam trzymał się lepiej, ale wielkie krople potu wystąpiły mu na czoło. Zdawało mi się, że słyszę bicie jego serca. Pół godziny. Czy rozumiesz pan tę męczarnię? Po upływie tej pół godziny opróżniliśmy szklankę i wyjąłem zegarek.

— I oto nie mogłem wierzyć, ani moim oczom, ani moim uszom...

Zegarek szedł dalej, równo, regularnie. A więc ci ludzie nie kłamali a przynajmniej nie można było im udowodnić kłamstwa.

— Masz pan tu swój zegarek — rzekłem do Kerla. Zaciśnij go pan dobrze, bo ocalił wam życie. Zostaniecie odesłani obydwa do obozu jeńców.

Dotychczas, gdy o tem myślę, mam mile uczucie, że udało mi się uchylić to, co nazywają pomyłką sprawiedliwości. Co mi jednak sprawia mniejszą przyjemność, to fakt, że muszę z pełnym szacunkiem i podziwem myśleć o zegarmistrzach w Jenie, którzy za pięć marek robią zegarki tak szczerne, że opierają się one nawet atakom fal morskich.

# Polska--Niemcy 0:1 (0:0)

Jedyna bramka padła w ostatniej minucie zawodów  
Nasza drużyna była równorzędnym przeciwnikiem

BERLIN, 3 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). — W niedzielę odbył się w Berlinie pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy, oczekiwany z tak wielkim zainteresowaniem. Było to 54 z rzędu spotkanie międzypaństwowe Polski. Mecz rozegrano w olbrzymim stadionie Poczdamu, wypełnionym niemal do ostatniego miejsca. 50 tysięcy widzów obserwowało grę pelaków. Polska drużyna nie grała jeszcze w takich warunkach.

W łozach honorowych zajęli miejsce ze strony Polski: poseł w Berlinie niel. Lipski i członkowie poselstwa, konsul generalny, przedstawiciele PZPN w osobach gen. Bończy, Uzdowskiego i plk. Głebisza, ze strony Niemiec: szef gabinetu min. Reischwehry, Reichenau, prezes niemieckiego komitetu olimpijskiego Levald, zarząd związku piłki nożnej. W czasie gry zjawili się w łozy również i minister propagandy Goebbels.

Dzięki ostatnim przymrozkom teren gry był twardy i śliski i nie odpowiadał naszym piłkarzom, przyzwyczajonym do miękkich trawiatych boisk. To też podczas gry miały miejsce liczne upadki, a i tempo zawodów nie było zbyt szybkie, gdyż gracze bali się zaryzykować gwałtowniejsze, lub szybsze zwroty.

Stadion udekorowano sztandarami o barwach narodowych polskich i niemieckich. Pogoda dobra, chociaż termometr wskazywał 5 stopni poniżej zera.

Polska drużyna ukazała się pierwsza na boisku. Prowadził ją Albański. Nasi piłkarze ubrani w czerwone swetry wbiegli witali oklaskami, zwłaszcza bardzo gorąco przez kolonję polską, zgromadzoną w jednej części trybuny. Stanowiła ona cprawda zaledwie 4 proc. widzów.

W momencie ukazania się polskiej drużyny orkiestra s. s. odegrała polski hymn narodowy w tempie iście mazurkiem. Tony hymnu polskiego po raz pierwszy były słyszane w Berlinie. Olbrzymi tłum widzów wstaje, a niektórzy salutują wznosząc prawą rękę w górę. Za chwilę znów oklaski — to no witalia dla reprezentacji Nie-

miec. Zjawia się i sędzia zawodów p. Ohlsson (Szwecja). Bulanow wita się z kapitanem drużyny niemieckiej i wręcza mu wiązanke kwiatów. Losowanie, wybór stron, gracze polscy zrzucają swetry i sędzia daje znak rozpoczęcia gry.

Pierwszą niebezpieczną sytuację stwarzają polacy pod bramką niemiecką już w 5 minucie, na co niemiecy odpowiadają atakiem zainicjowanym przez Rasselberga, wykończonym strzałem prawoskrzydłowego Lehera nad poprzeczką. Polacy stopniowo oswiają się z terenem i zaczynają grać pewnie.

Gra toczy się przeważnie na polowie boiska. Niespodziew. wypad Pazurek wytwarza zamieszanie pod bramką przeciwnika, lecz strzał okazał się niecelny. W 10 min. wy marzona wprost pozycję do zdobycia bramki ma Włodarz, lecz okazja jest stracona. Aż podziw bierze, że z takiej pozycji nie padła bramka.

Najkrytyczniejszy moment przeżył bramkarz niemiecki w 15 min. Piękne pociągnięcie ataku polskiego kończy się strzałem Matjasa głową w górny róg bramki. Już zdawało się, że piłka będzie w siatce, gdy nagle Jacob ostatnim wysiłkiem zdołał wyrzucić ją na korner.

Dopingowana drużyna niemiecka zaczyna rozwijać szybsze tempo i uzyskuje lekką przewagę. Nasi pomocnicy są jednak niezawodni, a obrona tak nieustępliwa, iż każda akcja Niemców zostaje paraliżowana. Kilka strzałów w ładnym stylu chwytają Albański. Niemcy forsują zwłaszcza lewą stronę, gdzie gra ich najsilniejszy napastnik Kobierski. Lecz Kotlarczyk II w defensywie jest świetny i pilnie go stale. Prawą stronę zupełnie zaszachował Mysiak i tu niemiecy nie mają nic do powiedzenia.

Atak polski próbuje przenieść grę na połowę przeciwnika, lecz linia ta gra nierówno. Prawa strona Urban — Matjas jest bardzo dobra. Pazurek natomiast gra słabiej, a Włodarz nie może sobie dać rady. Okres przewagi niemieckiej pozostał niewykorzystany, wobec mało produktywności gry napadu. Bezbrankowo więc upływa pierwsza część zawodów.

Po przerwie niemiecy znów usiłują narzucić tempo, lecz drużyna polska szybko otrząsa się z przewagi i zaczyna energicznie atakować. Pazurek wybitnie poprawia się i zdumiewa pracowitością. Nawrot gra znacznie lepiej niż przeciw Czechom, lecz najlepszą częścią ataku pozostaje nadal prawa strona. Inicjatywa należy całkowicie do Polski. Następuje atak za atakiem. Polacy grają świetnie, kombinują dobrze, lecz szczęście strzałowe im nie dopisuje.

W 6, 7 i 8 minucie trzy pod rząd niebylejakie okazje, z których przy odrobinie chociażby szczęści powinny paść bramki, są wykorzystane. Skrzydłowi Ruchu Włodarz i Urban strzelają za każdym razem za wysoko.

Nie zrażeni tem polacy stale są w ofensywie i zmuszają przeciwnika do obrony. Wysiłki ataku niemieckiego kończą się na naszych

obronach. Tu Bulanow, o którego najczęściej się obawiano, gra nawet pewniej od Martyna. W pewnym momencie Martyna doznaje kontuzji i pada nieprzytomny. Na boisko wbiegają sanitariusze, lecz nasz Martyna wstaje i choć chwilę się jeszcze na nogach odpycha „lapiduchów“ i za chwilę popisuje się wykopami.

Nasza pomoc wspiera atak doskonale. Mysiak jest niezawodny, Kotlarczyk I wygrywa każdy niemal pojedynek, a Rasselberg, najgroźniejszy napastnik Niemiec, nie może ani razu przejść.

Niemcy, widząc iż próby obejścia obrony zawodzą, zaczynają strzelać zdaleka, przeważnie niecelnie. Raz tylko trafiono w ręce Albańskiemu. Gra rozwija się pięknie, przewaga drużyny polskiej trwa nadal. Przerwywa się Nawrot i Appel podstawi-

mu nogę. Rzut wolny z linii pola karnego bije Martyna. Znów nie.

Za chwilę Matjas strzela tuż koło słupka. Kilka razy przerywa się Urban i mija pięknie obronę. Zaczyna się formalne obłożenie bramki niemieckiej, którą świetnie broni Jacob. Wynik 0:0 pozostaje niezmieniony.

Część publiczności już opuszcza boisko. Polska drużyna, widząc zbliżający się koniec zawodów, zaczyna lekko grać na czas. To ją zżabiło. Niemcy gwałtownie rzucają się naprzód, kilka razy przedostają się pod bramkę, mają rzut z rogu, który Albański wybijają w pole.

Dosłownie w ostatniej minucie gry przerywa się niespodziewanie pomocnik Appel: szybki bieg, błyskawiczny strzał, wobec którego którego Albański był już bezrodny

i niemiecy kończą mecz zwycięsko. Koledzy całują szczęśliwego gracza, któremu udało się wywalczyć zwycięstwo. Już koniec meczu. Na boisko wbiega rozentuzjzmowany tłum publiczności, orkiestra gra niemiecki hymn narodowy.

Wynik 0:1 jest dla nas bardzo zaszczytny. Niemcy okazali się mniej groźni, niż zapowiadano. Potrafiliśmy utrzymać grę otwartą przyczem okresami przewaga nasza była aż nazbyt wyraźna.

Z naszej drużyny wyróżnił się Albański, Mysiak, Kotlarczykowie oraz Urban i Matjas. Najslabiej grał Włodarz. Gra była ładna, ani śladu walki. Poziom wysoki, pociągnięcia kombinacyjne piękne. Kilka akcji było pierwszorzędnych. Grano zdecydowanie, lecz po dżentelmeńsku, ani cienia brutalności.

Drużyny grały w następujących składach:

POLSKA: Albański, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek, Włodarz.

NIEMCY: Jacob, Haringer, Krauze, Janes, Bender, Appel, Leher, Lachner, Hohman, Rasselberg, Kobierski.

Zawody prowadził bardzo do brze szwed Ohlsson.

## Grand-Kino Sekret Kobiet

Ostatnie 2 dni!  
W roli gł. Irenna Dunne znana z filmu „Bocznej Ulicy“  
Nadprogr.: Dźwięk, aktualności krajowe i najnowszy tyg. FOXA.  
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne. Początek o 4-ej

## Oppawa -- Śląsk 4:1

Matter zdobył wszystkie bramki

W drugim dniu swego pobytu w Katowicach zespół hokeistów czeskich z Oppawy grał z reprezentacją Śląska. W zawodach tych zwycięstwo odnieśli czesi w ogólnym stosunku 4:1 (3:0, 0:1, 1:0).

Wszystkie bramki dla Czechów zdobył doskonale tego dnia usposobiony Mattem, bez sprzecznie najlepszy gracz ataku. Jedyny punkt dla Śląska padł ze strzału Sitki.

## Czarni oddają walkower i spadają z ligi

Na dzień wczorajszy zapowiedziany był mecz eliminacyjny o utrzymanie się w lidze między lwowską drużyną Czarnych a wileńskim K. Sp. Śmigły.

Zawody te miały się odbyć w Wilnie, lecz drużyna lwowska, widząc i tak sprawę swą przegraną, nie chciała narażać

się na zbyt znaczne koszty i zrezygnowała z zawodów.

Wobec niestawienia się Czarnych do gry, sędzia odgwizdał walkower na korzyść K. S. Śmigły. Tem samym Czarni przesadzili sprawę swego spadku z ligi, w której utrzymuje się Garbarnia.

## Unja zwycięża SKS. 16:7

w meczu zapaśniczym

W dniu wczorajszym zadebiutował zespół zapaśniczy SKS-u w meczu z mistrzem okręgu Unja. Debiut ten wypadł korzystnie w ogólnej punktacji zwyciężyła Unja w stosunku 16:7.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące: waga kogucia Sadulski (U) zwycięża w 4 min. Krakowiaka (SKS), w wadze piórkowej Pawlicki (SKS) pokonał w 11 minucie przez złamanie mostu Jastrzębskiego, w wadze lekkiej Panfil (SKS) pokonał na punkty

Stawińskiego, w wadze półśredniej Furmański (U) zwyciężył w 30 sek. przrzutem przez ramię Ptaszkiego, w wadze średniej Jagodziński (U) pokonał w 1-iej minucie przrzutem przez biodro Markiewicza, w wadze półciężkiej Jakubowski (U) zwyciężył na punkty Ślickiego, w wadze ciężkiej Dąbrowski (U) zwyciężył w 5 min. Neungenbauera. Sędziował na macie dobrze p. Szudziński. Zainteresowanie publiczności duże.

## Protest zw. Makabi przeciwko meczowi Polska—Niemcy

Zgromadzeni w Łodzi 3 grudnia delegaci wszystkich klubów zrzeszonych w polskim związku Makabi okręgu łódzkiego zakładają jaknajstrzejszy protest przeciwko rozegraniu meczu piłkarskiego Polska — Niemcy w Berlinie. Zebrani również protestują przeciwko jakimkolwiek nawiązywaniu kontaktu sportowego z hitlerowskimi Niemcami z powodu wykluczenia i wyrugowania ze swych szeregów sportowców żydów oraz szerzenia nienawiści rasowej. Rezolucja powyższa została jednogłośnie przyjęta przez zebranych.



Biały Upiór  
Niesamowity film ze znanym z filmu „Dracula“  
Bela Lugosi

Sylvia Sidney  
ukazuje się wkrótce w potężnym dramacie

Jenny Gerhardt  
na ekranie CASINA

GRUZIŁICA JEST CHOROBA ZARAŻLIWA  
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZIŁICZĄ

# TURBINA 50.000

(Wstreczny)

## Zakopane przed sezonem

Mecz narodów słowiańskich. — 15-lecie zw. narciarskiego. — Hokejowy turniej świąteczny

Spowite w szatę zimową Zakopane przygotowuje się nadzwyczaj starannie do sezonu sportowego. Zjazdy turystyczne oczekiwane są już w dniach najbliższych, lecz nie na to kładzie się w Zakopanem nacisk. Główną uwagę zwrócono na program sportowy, zwłaszcza, iż obserwacje meteorologiczne zapowiadają długą i śnieżną zimą. To też organizatorzy, ma-

jąc przed sobą szmat czasu, dążą do ustalenia w pełni urozmaiconego programu sportowego. Oczywiście najwięcej uwagi poświęca się narciarzom. Pierwszy ich występ zapowiedziany jest na drugą połowę grudnia.

Z szeregu zawodów najgłośniejszym punktem imprez narciarskich będą niezawodnie mecze narodów słowiańskich, przy udziale Czechowacji, Jugosławii, Bułgarii, a także i Polski. Idea zorganizowania tej imprezy powstała przed trzema laty, lecz dopiero w tym roku zostanie urzeczywistniona. Inicjatywa jej wyszła ze strony Polskiego związku narciarskiego, to też słusznie domagano się, aby pierwsze spotkanie odbyło się u nas w kraju. Wybrano, rozumie się Zakopane, gdzie tereny najlepiej odpowiadają wszystkim wymogom.

Mecz ten odbędzie się jednocześnie z mistrzostwami Polski, które będą miały szczególnie uroczysty charakter, gdyż w ramach jego przewidziany jest obchód uroczystości jubileuszowych 15-lecia Polskiego związku narciarskiego. Termin tej atrakcyjnej imprezy ustalono na dzień 7 — 11 lutego.

Mecz narodów słowiańskich to jednak dalsza przyszłość. Obecnie Zakopane przygotowuje się do mniejszych imprez, porządkując kocznię na Krokwi i nadając jej doskonały profil. Jest to przecież jedna z najlepszych skoczni w Europie.

Poza zjazdem świątecznym, który z racji uruchomienia szkoły narciarskiej, zapowiada się jaknajlepiej, Zakopane przygotowuje się do godnego przyjęcia hokeistów. Przewidziany jest bowiem na Boże Na-

rodzenie turniej z udziałem drużyn zagranicznych. Począwszy od świąt Bożego Narodzenia rozwinie się w Zakopanem kalejdoskop wszelakich zawodów, pokazów i imprez hippicznych, hokejowych, łyżwiarskich, saneczkowych itp. — wszystko w imponującej liczbie kilkudziesięciu.

### Kusociński w Wiedniu

W dniu wczorajszym przybył do Wiednia na kurację chorej nogi Janusz Kusociński. W dniu dzisiejszym Kusociński zostanie poddany badaniu przez lekarzy wiedeńskich, którzy orzekną o obecnym stanie chorej nogi. Kusociński pozostanie najprawdopodobniej we Wiedniu na kuracji przez parę tygodni.

### Gedania bije w boksie Wawel 11:5

W dniu wczorajszym odbył się w Gdańsku powtórny mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między Gedanią a Wawelem, który zakończył się pewnym zwycięstwem Gedania w stosunku 11:5. Dzięki temu zwycięstwu Gedania spotka się w półfinale z poznańską Wartą.

### Boks w Warszawie

W meczach bokserskich drużynowych w Warszawie w dniu wczorajszym Makabi pokonała Skrę 12:6, Warszawianka — CWS 10:6, zaś YMCA zremisowała z rezerwowym zespołem Skody 8:8.

### Szermierze łódzcy rozpoczęli sezon

W dniu wczorajszym w sali przy ul. Cegielińskiej odbyły się zawody szermierze. Zostały rozegrane walki panów na szable i florety. W szablach na 6 startujących pierwsze miejsce zajął Kazimierzczak (PKS), przed Bartosikiem (Poczta PW), Wolskim i Kryłowieckim (LKS). W walkach na florety przy 5 startujących pierwsze miejsce zajął Bromas (PKS), przed Urbankiewiczem (LKS) i Kazimierzczakiem (PKS). Rawelacja było zwycięstwo Bromasa nad mistrzem Polski w kl. B — Urbankiewiczem.

Zakończenie zawodów odbędzie się w sobotę, 9 b. m., przyczem zostaną rozegrane walki pań na florety i pań na szpady.

### Hokeiści łódzcy już trenują

Weber nastąpią mrozów hokeiści klubów łódzkich mogli rozpocząć już treningi i już prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia rozpoczną się w Łodzi pierwsze mecze.



Felieton radiowy

## CISZA

To, że się pan Ryszard wogóle ożenił, było dla wszystkich w swim czasie dużą niespodzianką.

Ale ostatecznie każda niespodzianka z biegiem czasu przestaje emocjonować bliźnich, na korzyść nowej niespodzianki, bardziej ziośliwej, czy poprostu świeżej.

Pan Ryszard bowiem przedstawiał sobą bardzo problematyczny materiał na męża i wogóle jego cygańsko-artystyczna przeszłość i stuprocentowo kawalerskie nawyknienia nie pozwalały wróżyć zbyt wiele szczęścia młodemu stadłu.

Stało się jednak zupełnie inaczej, z tej prostej przyczyny, że rzadko kiedy staje się właśnie tak, jak sobie wyobrażamy i projektujemy. Pan Ryszard stał się najidealniejszym małżonkiem, a wkrótce i...

I tu dopiero zaczęły zdradliwie ukazywać się ciernie życia małżeńskiego.

Otóż to „ale”. Ryszard, zeniąc się, odmienił się gruntownie, jeśli chodzi o te rozmaite kawalerskie naćciałości. Był jak się rzekło idealnym mężem.

Co do jednego tylko zachował swe dawne przyzwyczajenia.

Chodzi o rzecz nieważną zdawałoby się i ze wszechmiar godną pochwały, a jednak...

Otóż pan Ryszard w dalszym ciągu trwał przy swych zamiłowaniach artystycznych.

Pisał. Pisał powieść, która ześrodkowywała wszystkie jego ambitne plany, na które liczył najbardziej — słowem powieść ta była centralnym punktem jego „chwil wolnych od zajęć”.

Działo się to w parę lat po ślubie, chłopcy — gdyż był szczęśliwym ojcem dwóch pyzatyh chłopców — cbowali się świetnie i nader głośno.

I to „głośno” było poważną udręką pana Ryszarda.

Synowie bowiem w zaraniu swej działalności sportowo-artystycznej zdradzali już pewien system. System polegał na tem, że wystarczało tylko, żeby pan Ryszard usiadł w skupieniu za biurkiem, wracając do komplikujących się losów bohaterów swej powieści, żeby potomstwo rozpętało natychmiast niemiłkającą burzę, poto tylko, ażeby zmanifestować za chwilę swą tak bardzo pożądaną u najmłodszych radość życia.

Na tej radości życia nie zbrwalo im nigdy.

Pan Ryszard był niepokieszony.

Mieszkanie jego nie odznaczało się aż tak niekrepującą przestronnością, ażeby mógł bez żadnych przeszkód zagłębić się w swej twórczej pracy, a dzieciom nie mógł przecież kazać parę godzin „siedzieć cicho” dlatego, że tatusz pisze.

Byłoby to zbyt okrutne dla nich.

Próbował w myśli wielu środków — niestety, każdy z nich okazywał się w następstwie swoim jeszcze

bardziej wyrafinowaną torturą dla uszu, spragnionych ciszy.

— Może gramofon — myślał zrozpaczony — kupię im gramofon z płytami piosenek dziecińczych i ciche najcichsze igły. Sam jednak zrozumiał zawodność i kłeskę swego pomysłu.

Zdawało się, że zguba wisi nad spokojem i równowagą moralną pana Ryszarda. Oto pewnego razu zaniepokojony zbyt długo trwającą ciszą u synów, wszedł pan Ryszard do sąsiedniego pokoju. Pokój ten sąsiadował już z innymi mieszkaniami, a cienkie ściany nowego domu pozwalały bez specjalnego trudu słyszeć odgłosy i głosy sąsiadów.

I cóż się okazało? Chłopcy w skupieniu słuchali muzyki, nadawanej przez radio.

Głośnik!

Tu pan Ryszard doznał olśnienia, jak Newton, spostrzegłszy spadające jabłko.

Słuchawki!

To rozwiązuje kwestję.

Uczyń to zaraz nazajutrz. — Małe czarne pudełeczko detektora i dwie pary słuchawek wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie i sensację.

Pan Ryszard skończył swą powieść i szuka wydawcy. R.

### Feljetony radiowe

San Sebastian — letnia stolica Hiszpanji, a zarazem jedna z najpiękniejszych plaż europejskich, do starczyć może najpiękniejszych przeżyć w obliczu południowego słońca w zwiedzaniu zabytków architektonicznych starej Hiszpanji — oraz w zbieraniu ciekawych obrazków z życia baskijskich. Wrażeniami z tej podróży podzielił się z radiosluchaczami dzisiaj o godz. 21:45 w felietonie p. t. „W kraju hiszpańskich basków” dr. Marjan Henzel.

Do stylowych portretów i obrazków naszych prababek, ich „sercowych historii”, ich dzielnych zapomnianych czynów patriotek matek i żon, malowanych piórem znakomitego esseisty, Stanisława Wasylewskiego, przybył jeszcze jeden portret — „matki Adama Mickiewicza”. O nim to w świetle nowych dokumentów mówić będzie autor w dn. 6:12 o godz. 19:25.

„Jak powstaje gazeta”, jakie przechodzi fazy od pełnego kałamaża do wydrukowanych placht pisma? Biorąc gazetę do ręki, napewno mało kto z czytelników nadtem się zastanowił — wiele ciekawych szczegółów w tej sprawie opowie słuchaczom w dn. 6:12 o godz. 21:00 red. Stanisław Krukowski.

„Pierwszy rocznik literacki”, który wyszedł obecnie dając pełny obraz dorobku literackiego za rok ubiegły, będzie tematem prelekcji znanego krytyka Stanisława Adamczewskiego w dn. 9:12 o godz. 19:25 w studjo radiostacji warszawskiej. (r)

## Uroczystość morską

Poświęcenie portu gdyńskiego

Dnia 8 grudnia r. b. w związku z zytowy, strefa wolnocłowa oraz szereg magazynów w wołnej strefie i dzie się uroczyste poświęcenie portu gdyńskiego z okazji zakończenia zasadniczego etapu w rozbudowie portu. Poświęcone będą: nowy morski dworzec portowy, magazyn tran-

zowy, strefa wolnocłowa oraz szereg magazynów w wołnej strefie i dzie się uroczyste poświęcenie portu gdyńskiego z okazji zakończenia zasadniczego etapu w rozbudowie portu. Poświęcone będą: nowy morski dworzec portowy, magazyn tran-

### Mecze piłkarskie w kraju

W dniu wczorajszym w meczach piłkarskich na Śląsku zostały uzyskane wyniki następujące: AKS — Dąb 2:0, Czarni — Chorzów 5:2, Orzeł — Słowian 2:2, IFK — Kuznarawa 7:0, Naprzód — O6 Katowice 6:5.

W Warszawie odbyły się mecze piłkarskie następujące: Reprezentacja klubów robotniczych — Reprezentacja klubów żydowskich 6:2 i Watt — repr. Okęcia 2:0.

### Widzew III mistrzem C klasy

Drugi finałowy mecz, który odbył się w dniu wczorajszym na boisku Widzewa o tytuł mistrza klasy C między Widzewem III a Bar Kochbą zakończył się zwycięstwem Widzewa III w stosunku 6:2 (1:2), dzięki czemu mistrzostwo Łodzi w klasie C udało się zdobyć drużynie robotniczej.

### Świętosławski wrócił do Turystów

Znany napastnik łódzki ostro czynny w ligowym 22 pp Siedlce na pozycji prawoskrzydłowego Świętosławski, po odbyciu służby wojskowej, powrócił do Łodzi i wstąpił do swego macierzystego klubu Union - Touringu.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj raz jeszcze jeden, na ogólne żądanie publiczności „Stefek” Devala, poczem wyborna sztuka ta schodzi bezpowrotnie z afisza. Ceny najniższe. Bilety do nabycia w kasie teatru.

We wtorek bawić będzie publiczność, grana przy nadkompletach arcywesoła aktualna komedia W. Bus Fekete „Pieniądz to jest wszystko”.

Na ukończeniu pod reż. St. Miłkiewicza próby nowej bajki dla dzieci „Mikołajki”.

### HUBERMAN W ŁODZI.

Zapowiedziany na środę, dnia 6 grudnia r. b. o godz. 8.30 w sali kinoteatru „Casino” jedyny występ genialnego skrzypka mistrza Bronisława Hubermana wywołał oczywiście w naszym mieście wielką sensację. Wbrew kolportowaniu pogłoskom pisał nam z Warszawy, że

drugi jego występ w Łodzi jest wykluczony, abowiem bezzwłocznie po koncercie w Łodzi opuszcza Polskę.

### DZISIEJSZE KONCERTY.

Dzisiaj o godz. 16.55 rozgłoszą stołeczna nadszaje koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Cyganki” pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. Jako solistka wystąpi znana gwiazda filmu i operetki, Helena Makowska z repertuarem arji operetkowych i nastrojowych piosenek.

O godz. 19.41 rozgłoszą Polskie go Radja transmitują z Budapesztu wielki koncert symfoniczny, poświęcony utworom Beethovena. W koncercie tym orkiestra filharmoniczna budapeszteńska pod dyr. wielkiego artysty i kompozytora węgierskiego E. Dohnanyi'ego odegra IV i V symfonię, zaś znakomity pianista Alfred Hoehn odagra koncert fortepianowy Es-dur. (r)



DZWIĘKOWY KINOTEATR  
„CAPITOL”

Dziś prezentujemy!

Superfilm z cyklu „SEX-APELL  
i ZBRODZIA” Reżyserji znakomitego MARION GERINGA

# „ODMĘT ULICY”

WZRUSZAJĄCY DRAMAT EROTYCZNO-OBYCZAJOWY.

Porywająca kreacja **SYLWJI SIDNEY** oraz dynamika gry **GEORGE RAFTA** wysunęły film ten na czoło arcydzieł obecnego sezonu!

Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Sala mocno ogrzana!

Dziś i dni następnych!

## Dzieje Grzechu

wg. STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.



Przejazd 2

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.  
nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Główna 1



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.  
nast. 54, 85 i 1.09

### Pięcniarka

przyjmuje  
dyżury, zastrzyki, masaże  
i opatrunki  
**Tel. 157-49.**

### Ntęma już zlej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa pryszczki, zmarszczki etc.

Institut de Beauté  
**POMA**

**Piotrkowska 121**  
poprzeczna oficyna, I piętro  
Tel. 155-55

**LECZNICA  
ZGIERSKA 17**  
przyjmuje chorych we wszystkich  
specjalnościach  
od 9-ej rano do 7-ej wieczór  
**Porada 3 złote.**

**ZŁOTO, SREBRO,  
BIŻUTERJĘ** i kwity lombardowe  
kupuje i płaci najwyższe ceny  
Magazyn jubilerski **I. Fijałko,**  
Piotrkowska 7.

**!! BRYLANTY !!**  
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ,  
kwity lombardowe kupuje i płaci  
najwyższe ceny. Magazyn jubilerski  
**M. Mizec,** Piotrkowska 30.

KUPIĘ DOM dochodowy w centrum  
Warszawy w cenie do pół  
milionu złotych. Oferty pod  
„Dom do administracji.”

### Kalendarze

WASZNEGO  
WYDAWNICTWA

REKLAMOWE  
BIUROWE  
KIESZONKOWE  
SCIENNE

PO CENACH  
NAJNIZSZYCH

**A.J. OSTROWSKI**  
S-cy  
Piotrkowska 55

### Teatr Rewji Nowoczesnej ALHAMBRA

PRZEJAZD 34.

**Sniadania  
i Kolacje  
po 90 groszy**

poleca Cukiernia „**ŹRÓDŁO**”  
Przejazd 1, tel. 209-87

Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.

Wyborowe **PĄCZKI** w cenie **15 gr.**

Dziś i codziennie! Wielkie widowisko rewjowe p. t. **NOCE UPOJNE**  
Mozaika skeczów, grotesek, inscenizacji i t. p. z udziałem dotychczasowego zespołu pod  
kier. art. lit. **EDWARDA REJA** oraz nowozaangażowanych sił z Polką Samarówną i Ritą  
Konarską na czele.

Początek przedst. w dniu powz. o g. 8 i 10, w soboty, niedziele i święta o 5, 7.30 i 10 w.

### Centralna Ładownia Akumulatorów

**RADJOWYCH  
SAMOCHODOWYCH  
MOTOCYKLOWYCH**

**Łódź**  
**PIOTRKOWSKA 167**  
**TEL. 205-21.**

WARSZTATY REPARACYJNE  
WYPOŻYCZANIE  
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE  
**TEL. 205-21** TEL.  
ODBIERAMY I DOSTAR-  
CAMY AKUMULATORY  
DO DOMÓW.

### Przeplisywania na maszynie w języku ROSYJSKIM

PRZYJMUJE  
PO CENACH NISKICH

**BIURO „IRENIT”**  
PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

ABITURJENTKA żydowskiego  
gimnazjum przyjmie lekcje  
w zakresie gimnazjalnym. Of-  
erty „Hebrajski”. 885-2

NAUCZYCIEL rutynowany u-  
dziela lekcji języka niemiec-  
kiego, tel. 173-20. -5

OKNA i DRZWI uszczelnione  
specjalnym hermetycznym syst.  
chronią mieszkanie od: zimna,  
wiatru, chłodu, sadzy i kurzu.  
Oszczędność opału 50 proc.  
Dzwonić 246-44.

LITERACKIE porady i oceny. O-  
pracowanie artykułów, publikacj.  
Łakowa 10, m. 30. -30

SŁONECZNE 4 lub 2-pokojowe  
mieszkania z wszelkimi wygoda-  
mi nowoczesnymi do wynajęcia.  
Sienkiewicza 102.

KURSY Zawodowe Żeńskie  
„Praca”, Wólczńska 21. Przy-  
jmuje się zapisy na zdobnictwo  
i ręczne roboty prowadzone pod  
kierownictwem absolwentki  
Państwowej Szkoły Sztuk Zdob-  
niczych i Przemysłu Artystycz-  
nego. Kancelaria czynna co-  
dziennie od 9-1 i 3-7.

15396-12

### Zakład fotograficzny „SFINKS”

6-go SIERPNIA 9

Wykonuje: wszelkie zdjęcia grupowe, z uroczystości, w  
stowarzyszeniach, szkołach i t. p., zdjęcia techniczne  
budowli, maszyn, wnętrza, sklepów i wystaw sklepo-  
wych; reprodukcje obrazów i różnych przedmiotów;

**SPECJ. ZDJĘCIA SPORTOWE I AKTUALNE**

W zakładzie wykonywane zdjęcia pocztówkowe i do  
dowodów po bardzo niskich cenach.

**SPECJALNY DZIAŁ PORTRETÓW I PRAC AMATORSKICH.**

Ceny b. niskie.

Ceny b. niskie

PROFESOR

**Stanisław Nirnstein**  
udziela lekcji gry fortepianowej początkującym  
jak i zaawansowanym.

**WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE**

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem  
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca  
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycasne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50.  
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sarsczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-  
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk.  
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym sa 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: Eugenjusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman, „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101